

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**
(NR 111)
z dnia 17 lutego 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 111)

17 lutego 2022 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anity Czerwińskiej (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej wniosek dotyczący rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie (UE, Euratom) nr 2020/2093 określające wieloletnie ramy finansowe na lata 2021–2027 (COM(2021) 569 – wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP – kontynuacja;

II. przygotowaną w trybie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację dla Sejmu i Senatu RP o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2021 r. (przewodnictwo Słowenii w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 2001).

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz, Joanna Heger, Anna Marciniak i Agata Domańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Witam państwa serdecznie.

Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, a także pana ministra Konrada Szymańskiego i towarzyszące mu osoby.

Teraz przystępujemy do sprawdzenia kworum. Posłowie obecni na sali mogą głosować za pomocą legitymacji poselskiej, a państwa nieobecnych proszę o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w aplikacji na tablecie w celu potwierdzenia obecności. Stwierdzam kworum.

Informuję państwa posłów, że chęć zabrania głosu zdalnego należy zgłaszać poprzez czat w aplikacji Whereby po zalogowaniu się do pokoju wideokonferencyjnego.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do punktu pierwszego, czyli kontynuacji rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie nr 2020/2093 określające wieloletnie ramy finansowe na lata 2021–2027 (COM(2021) 569 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Przypominę, że na poprzednim posiedzeniu Komisji, 9 lutego, został zgłoszony projekt opinii, natomiast głosowanie nie zostało rozstrzygnięte. Czy pan minister chciałby zabrać głos?

Minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Konrad Szymański:

Jeżeli jest taka potrzeba, to mogę przypomnieć zasadnicze elementy stanowiska rządu, bo było to jakiś czas temu. Mówimy tu z jednej strony o rewizji decyzji o środkach własnych. Zasadniczo za tę stronę oczywiście odpowiedzialne jest Ministerstwo Finansów, ale z uwagi na to, że jest to ściśle powiązane z pozycją rewizji wieloletnich ram finansowych, za co odpowiada Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, chętnie zreferuję to zasadnicze stanowisko. Tych dwóch rzeczy nie można rozpatrywać osobno, bo są one ściśle powiązane. W rewizji WRF chodzi o zwiększenie pułapu o alokacje Funduszu Społeczno-Klimatycznego. Komisja Europejska jest przekonana, że Fundusz Społeczno-Klimatyczny powinien być włączony do budżetu i, co więcej, powinien być sfinansowany nie przez przesunięcie dotychczasowych środków, ale przez wprowadzenie nowego zasobu własnego opartego o przychody z ETS. Gdyby te środki powodowały – a z całą pewnością by spowodowały przy tych założeniach, gdyby były one przyjęte – wyższe wpływy do budżetu, miałyby one służyć przyspieszeniu spłaty europejskiego instrumentu odbudowy. Podobnie jak przez wszystkie ostatnie lata – chciałbym tu podkreślić ciągłość stanowiska Polski w tej sprawie, w szczególności to się ujawniło przy okazji negocjacji wieloletnich ram finansowych – Polska sprzeciwia się takim środkom własnym finansowania UE, które powodują sytuację, w której gospodarki mniej zasobne finansują budżet UE w większym stopniu niż najbogatsze kraje UE. Do tego się sprowadza zasada regresji w środkach własnych UE. Zwracaliśmy uwagę na to, że jesteśmy zainteresowani dyskusją na temat takich środków własnych, które będą oparte o zgoła inną zasadę – o zasadę, w której gospodarki najbogatsze płacą więcej. Wydaje się, że to jest elementarny wymiar sprawiedliwości fiskalnej w UE, dlatego zarówno w latach ubiegłych, przy okazji negocjacji wieloletnich ram finansowych, jak i dziś sprzeciwiamy się stworzeniu środków własnych UE opartych o ETS, ponieważ nawet w sytuacji wprowadzenia mechanizmu korekcyjnego, który Komisja Europejska proponuje, Polska byłaby płatnikiem netto w ramach tej części finansowania budżetu UE. Przypomnę, żeby to zilustrować, że Polska uczestniczy w finansowaniu UE zasadniczo opartym o wskaźnik DNB na poziomie 4%. W przypadku jakiegokolwiek środka własnego opartego na polityce klimatycznej sięgałoby to przynajmniej 10,5%. Czyli mamy bardzo wyraźną regresję, bardzo wyraźny wzrost obciążeń polskiej gospodarki – bo w tym wypadku nie mówimy dokładnie o polskim budżecie, ale o polskiej gospodarce – co jest po prostu nieakceptowalne. Komisja Europejska w związku z tym oczywistym problemem zaproponowała mechanizm korekcyjny, który zakłada, że te nowe obciążenia nie mogą przekroczyć 150% składki. W polskim wypadku byłoby to 6%. To jest wciąż sytuacja, w której Polska płaci więcej, w związku z czym ten środek własny w takiej wersji nie może być przez Polskę przyjęty.

Oczywiście doceniamy wysiłki Komisji Europejskiej, aby znaleźć mechanizmy finansowania polityki klimatycznej, które chroniłyby najbardziej zagrożone grupy społeczne przed skutkami tej polityki. Temu ma służyć Fundusz Społeczno-Klimatyczny, który jest z kolei częścią składową rozszerzenia systemu ETS na budownictwo i transport. W naszym przekonaniu tak stworzony fundusz – Polska byłaby głównym beneficjentem, największym beneficjentem tego funduszu – nawet tak skonstruowany fundusz nie likwiduje zasadniczych problemów, jakie widzimy w tej propozycji Komisji Europejskiej. Zasadniczym wymiarem naszego stanowiska, uzasadnieniem naszego stanowiska jest właśnie regresywny charakter. To się kłóci z zasadą sprawiedliwości fiskalnej. To się kłóci również z protokołem 28 do traktatu, gdzie wszyscy się zgodziliśmy, że nowe środki własne mogą być przyjmowane, ale nie mogą mieć charakteru regresywnego. Do tego oczywiście dochodzi nowy argument związany z tym, że mamy w ogóle, jeżeli chodzi o system ETS, bardzo złe doświadczenia związane z niestabilnością, z wahaniami i bardzo słabą kontrolą skoków cen w tym systemie. To jest argument dodatkowy, ale nie mniej ważny w tych konkretnych okolicznościach, uzasadniający sprzeciw wobec tej propozycji. Tym samym sprawa rewizji WRF i wcześniejszej spłaty instrumentu odbudowy jest całkowicie wtórna wobec problemu modelu zasobów własnych. Ta wcześniejsza spłata nie jest istotna z polskiego punktu widzenia. Jesteśmy oczywiście otwarci na taką dyskusję, gdyby był to element innego kompromisu, innej architektury tej decyzji. Nie mamy

nic przeciwko temu co do zasady. Natomiast w tych warunkach jest to sprawa wtórna. Sprawą najważniejszą jest kształt zasobów własnych, których Polska nie przyjmie.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy pan poseł sprawozdawca Dariusz Rosati chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Tak. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Szanowna Komisjo, panie ministrze, dziękuję za te dodatkowe wyjaśnienia, które dzisiaj usłyszeliśmy. Żeby już zmierzać do jakiegoś podsumowania tej naszej dyskusji, to powiedziałbym tak, że stanowisko opozycji – czy części opozycji – w wielu sprawach nie jest tak bardzo różne od stanowiska rządowego, chociaż oczywiście pozostają różnice w jednej czy dwóch sprawach zasadniczych. Ale chciałem powiedzieć najpierw, co do czego się chyba zgadzamy. Po pierwsze, kwestia przyspieszenia spłat europejskiego instrumentu odbudowy. Pan nazywa, że to jest sprawa wtórna. Dla nas to w ogóle nie jest sprawa ani wtórna, ani pierwotna. To jest w ogóle sprawa niezwiązana z tym, co jest w tej chwili głównym przedmiotem tego rozporządzenia. Tu podzielamy stanowisko rządu, że nie ma żadnych argumentów, żeby wcześniej zaczynać te spłaty. One były pierwotnie planowane od 2028 r. Nie ma potrzeby, żeby się z tym specjalnie spieszyć, tym bardziej jeśli to ma właśnie oznaczać zwiększenie w jakimś wymiarze obciążeń spadających na kraje członkowskie, w tym na Polskę.

Godzimy się również, że generalnie dyskusja na temat wieloletnich ram finansowych powinna stanowić ciąg dalszy ustaleń dotyczących zasobów własnych. Widzimy tu oczywiście pewien konflikt wewnętrzny i generalnie zgadzamy się ze stanowiskiem rządu, że ta koncepcja nowych zasobów własnych nie może oznaczać tego, co pan minister nazwał regresywnością, czyli proporcjonalnie większego obciążenia krajów uboższych czy krajów, które po prostu, jeśli chodzi o politykę klimatyczną, generalnie już ponoszą duże koszty.

W tej kwestii jednak uważamy, że jest pole do dyskusji. To znaczy te nowe zasoby własne – rozumiem, że kwestia związana z nowymi obciążeniami, jeśli chodzi o transport morski czy transport lotniczy, nie budzi takich kontrowersji, natomiast główne pole sporu jest oczywiście związane z objęciem tymi kosztami budownictwa i transportu lądowego.

Mam pytanie – czy rząd polski jest w tej dyskusji wyłącznie biorcą propozycji Komisji? Bo mam wrażenie, że za mało angażujemy się w fazie przygotowywania tych wszystkich propozycji na poziomie bardziej technicznym i eksperckim. Bo przecież te zastrzeżenia, które zgłaszamy, są dosyć oczywiste. Propozycja Komisji, żeby wkład zasobów własnych nie przekraczał 150% składki krajowej, która z grubsza dla Polski wynosi 4% kosztów całego budżetu UE, to są pewne rzeczy oczywiste. Ale czy nie można by było ukształtować jakichś parametrów związanych z poborem tych nowych zasobów własnych w taki sposób, żeby uniknąć tej regresywności? Bo trudna jest sytuacja, w której Komisja wychodzi już z pewną propozycją, która z całą pewnością jest gdzieś również i politycznie wsparta, choć nieformalnie oczywiście, przez pewnie część państw członkowskich – to jest trudne zadanie, żeby tego typu propozycje zmieniać. Wiem z własnego doświadczenia, że jeżeli już jest propozycja Komisji, to o wiele trudniej ją przerobić na poziomie Rady i PE niż w fazie, w której ona powstaje. W związku z tym kolejny raz apeluję o to, żeby Polska była bardziej aktywna w fazie tworzenia tych dokumentów, wykorzystując możliwości, jakie istnieją w zakresie kontaktów na poziomie roboczym i eksperckim z Komisją.

Konkludując, uważamy, że nie ma większego sensu blokowanie, bo w stanowisku rządu mówi się jasno: Polska negatywnie ocenia propozycję rozszerzenia systemu ETS na sektory budownictwa i transportu drogowego. Ja bym proponował, żeby to kwalifikować w taki sposób, że w tej formie czy w tej propozycji jest to nie do przyjęcia dla Polski, natomiast rozumiemy, że stopniowo ograniczeniami emisji trzeba obejmować również nowe sektory, w tym sektor transportu drogowego i sektor budownictwa, bo nie osiągnie się celów klimatycznych, ograniczając się tylko do kontroli emisji gazów cieplarnianych z energetyki czy też tych sektorów, które są w tej chwili objęte tym systemem. Proponuję

więc, żeby wykazać się pewnym konstruktywnym podejściem w tym sensie, że zaproponujemy jakiś system, panie ministrze. Mamy ekspertów, mamy instytuty. Nie bądźmy bierni, nie czekajmy, aż Komisja coś wysmaży, bo często są to rzeczy nie do przyjęcia. Pamiętam z własnego doświadczenia – walczyliśmy dwa lata z tak zwaną dyrektywą nawozową, która była dla Polski absolutnie niekorzystna. I udało się ostatecznie jakoś tam ociosać, ale to był bardzo trudny proces właśnie dlatego, że w momencie, kiedy dokument jest już gotowy, przedstawiony przez Komisję, to Komisja go po prostu broni, a inne państwa też podchodzą niechętnie do tego, żeby to wywracać do góry nogami.

Zgadzamy się też, że Fundusz Społeczno-Klimatyczny powinien być umiejscowiony zasadniczo poza budżetem. Nie całkowicie poza budżetem, ale żeby nie był uzależniony od bieżącego dopływu środków z zasobów własnych, czyli analogicznie jak Fundusz Modernizacyjny. Jeżeli jesteśmy w stanie coś takiego przeforsować, panie ministrze, to macie pełne poparcie w tej sprawie.

To jest właściwie większość tych punktów, o których dyskutowaliśmy, tak że, jak widać, nie ma tu jakichś zasadniczych różnic. Zasadnicza różnica występuje oczywiście w odniesieniu do ostatniego zdania stanowiska rządowego. Jeszcze raz je przeczytam: „Rząd RP nie poprze proponowanej rewizji wieloletnich ram finansowych do czasu wypłaty środków przewidzianych w polskim «Krajowym planie odbudowy» oraz przyjęcia aktów legislacyjnych składających się na pakiet «Fit for 55» w brzmieniu uwzględniającym cele negocjacyjne Polski”. To jest zdanie, które nie ma kompletnie żadnego związku z całym stanowiskiem rządowym, bo tam podaje się argumenty: regresywność, niesprawiedliwe obciążenie czy obciążenie pewnych krajów, kwestie ulokowania funduszu klimatycznego itd. A tu nagle okazuje się, że to wszystko jest nieważne. Że gdyby Komisja poszła rzeczywiście na ustępstwa i zgodziła się na to, że będziemy mieli inną strukturę zasobów własnych, ona będzie inaczej obciążała Polskę, że z funduszu klimatycznego Polska będzie dostawała więcej pieniędzy, że spłaty rat instrumentu ds. europejskiej odbudowy będą odsunięte w czasie, to znaczy nie będzie tego przyspieszenia, o które chodzi, to właściwie zrealizowalibyśmy wszystkie te cele, o których rząd mówi w poprzednich akapitach. Ale na końcu nagle mamy taki szantaż. Widzę tu znowu rękę ministra sprawiedliwości, który już nie tylko publicznie oskarża własnego premiera rządu o historyczne błędy, co nie spotyka się z żadną reakcją, ale po prostu wręcz nawołuje do tego, żeby Polska zrezygnowała z tych pieniędzy i rozpoczęła po prostu prawną wojnę z Komisją Europejską.

Zatem, panie ministrze, my nie poprzemy ostatniego zdania. Będziemy przeciwni. Uważamy, że jest to głęboko niesłuszne, żeby rząd polski uzależniał, na tym etapie przynajmniej, przyjęcie rewizji wieloletnich ram finansowych od tego, czy „Krajowy plan odbudowy” się odblokuje, czy nie. Bo czynniki określające możliwość czy szanse odblokowania „Krajowego planu odbudowy” leżą zupełnie gdzie indziej. One leżą w obszarze sporu o praworządność. Tam trzeba szukać rozwiązania. Są zresztą podjęte pewne inicjatywy, jak widzimy. Obudził się pan prezydent, obudził się klub PiS, mamy jakieś propozycje legislacyjne. Czy one są wystarczające, czy nie, to jest inna sprawa w tej chwili, ale coś się dzieje. W związku z tym trzeba przyspieszyć te prace i one są właściwą drogą do odblokowania KPO. Natomiast w tej całej sprawie prowadźmy negocjacje merytoryczne dotyczące tych punktów i wtedy we wszystkich innych, pozostałych punktach będziecie mieli również poparcie opozycji.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Czy pan minister chciałby się odnieść? Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:

Chętnie. Myślę, że najważniejsze w tym wszystkim jest to, co usłyszeliśmy dzisiaj znacznie wyraźniej niż tydzień temu, że co do istoty analizy propozycji i wyciągniętych wniosków, jeżeli chodzi o stosunek do tej propozycji, nie ma w polskim Sejmie podziału. Że rozumiemy dokładnie tak samo rachunek interesów Polski, polskiej gospodarki w związku z propozycjami budowania zasobów własnych w oparciu o system ETS.

Jeśli chodzi o powiązanie tej propozycji z postulatami dotyczącymi całego pakietu polityki klimatycznej i KPO, to nie jest to przypadkowe. Po pierwsze, Fundusz Społeczno-Klimatyczny i rozszerzenie systemu ETS na budownictwo i transport to są istotne, kluczowe elementy właśnie polityki klimatycznej, więc realizacja tych postulatów, o których mówimy, byłaby realizacją naszych oczekiwań w zakresie polityki klimatycznej, istotnej części tych oczekiwań. Zatem wiązanie tego nie powinno dziwić, ponieważ mówimy tu dokładnie o tej samej rzeczy, tylko w wymiarze finansowym, a nie w wymiarze bezpośredniej regulacji klimatycznej. Powiązanie z kwestią KPO również jest zupełnie oczywiste, ponieważ jeżeli Komisja Europejska – zaraz powiem dlaczego, tak przynajmniej sądzę, to nie jest kwestia stanowiska rządu, tylko mojej oceny politycznej – dzisiaj proponuje zmiany WRF i chce wcześniejszej spłaty europejskiego instrumentu odbudowy, to sama ustanawia związek między tą sprawą a KPO. My mamy, jak wiemy, uzasadnione wątpliwości co do tego, w jaki sposób następuje implementacja europejskiego instrumentu odbudowy, uzasadnione wątpliwości, jak to przebiega. W związku z tym trudno, wydaje mi się, od Polski oczekiwać, że przy tych – mówiąc najdelikatniej – wątpliwościach co do tego, jak Komisja implementuje ten plan, abyśmy tego nie dostrzegali przy inicjatywie, która ma z tym bezpośredni związek, bezpośrednio dotyczy europejskiego instrumentu odbudowy.

Jeżeli chodzi o proaktywne stanowisko, to w szczególności w okresie negocjacji budżetowych, kiedy sprawa zasobów własnych była bardzo wysoko na agendzie unijnej, Polska była jednym z najbardziej aktywnych krajów, który nie tylko defensywnie mówił, czego nie chce, ale zwracał uwagę na to, czego chce w zakresie zasobów własnych. Zasoby własne przestały być w Polsce tabu. Swego czasu były, ale dzisiaj nie są tabu. Wyobrażamy sobie, że Unia może w większym stopniu finansować się przez zasoby własne. Zwracaliśmy uwagę na to, że nie przyjmujemy oczywiście środków regresywnych, ale proponujemy znacznie bardziej ambitne prace w zakresie podatku cyfrowego, podatku od transakcji finansowych czy też tak zwanej opłaty od wspólnego rynku, czyli tak naprawdę podatku skierowanego na te firmy, które czerpią najbardziej systemowe, horyzontalne zyski, kolosalne zyski z tego, że są dopuszczone do funkcjonowania na całym wspólnym rynku. Oczywiście wszyscy czerpiemy te korzyści, ale firmy dużej skali czerpią te korzyści nieporównywalnie wyższe, w związku z czym są, myślę, zupełnie oczywiste powody, by tu budować potencjał finansowania UE, a niekoniecznie kierować te obciążenia w kierunku obywateli, w szczególności tych, którzy są bezpośrednio zagrożeni ubóstwem energetycznym, a tym by się skończyły plany wprowadzenia obciążeń dla transportu i mieszkalnictwa. To nie oznacza, że transport nie uczestniczy już dziś w realizacji celów redukcji emisji czy celów polityki klimatycznej w UE. Uczestniczy, tylko nie przez obciążenia parafiskalne, do jakich należy ETS, ale przez standardy w zakresie efektywności. To powinno być kontynuowane, oczywiście z zupełnie inną dyskusją, jak te standardy powinny wyglądać, a w jaki sposób one będą rozkładały obciążenia na poszczególne grupy społeczne, ale tak w efekcie – kraje, ponieważ to kraje się różnią profilem pod tym względem i to wpływa na stanowiska tych państw członkowskich. Ale krótko mówiąc, to nie jest sytuacja, w której ten sektor – a za tym również obywatele, bo przecież na końcu są użytkownicy – nie ponosi żadnych kosztów. Nam chodzi o to, żeby te koszty były rozłożone sprawiedliwie, a ten system, który jest proponowany, jest zarzewiem niesprawiedliwości fiskalnej. Myślę, że to są podstawowe rzeczy.

Ale najważniejsze w tym wszystkim jest to, co tutaj wybrzmiało, że jeżeli chodzi o zasadniczy sens, logikę stanowiska rządu, nie ma kontrowersji.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Dziękuję.

Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Czy ktoś z państwa chciałby się odnieść? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, pomimo tych argumentów, które pan przedstawił przed chwilą, mówiących o tym, że argumenty finansowe czy też merytoryczne są takie same, dotyczące właśnie tego stanowiska, a w konsekwen-

cji powiązanie go z KPO, to uważam, że my nie powinniśmy wiązać w ten sposób argumentów. W tej pierwszej części, o której rozmawialiśmy wcześniej, dzisiaj pan minister mówił, to oczywiście jest poparcie dla stanowiska rządu, żeby te kwestie wynikające z praw do emisji ETS związane z mieszkalnictwem czy transportem lądowym jak najbardziej negocjować, żeby albo nie zostały one wprowadzone tak szybko, albo zupełnie na innych zasadach. Zresztą w tym dokumencie, który ostatnio omawialiśmy, było powiedziane, napisane, że Fundusz Sprawiedliwej Transformacji powstanie bez względu na to, czy nowe prawa do emisji zostaną wprowadzone. Pytanie moje jest więc następujące: czy coś się zmieniło w związku z procentem w zasobach własnych praw do emisji? Bo ostatnia propozycja czy też obowiązująca do dziś była 25%. Czy to się zmieniło? I jak z pańskiego rozeznania, z pańskiego doświadczenia – a przecież jest pan wytrawnym politykiem i doświadczoną w tych kwestiach osobą – wynika, czy jest szansa, żeby ten nowy ETS, te prawa do emisji związane z mieszkalnictwem i transportem lądowym nie zostały wprowadzone? Czyli jak się dzisiaj rozkłada układ sił? Jeżeli Polska jest przeciw, to czy mamy sojuszników w tej kwestii, czy jest jakaś grupa, która lobbuje, żeby wprowadzić te rozstrzygnięcia? Jak to jest na dzisiaj? Czy zostało 25% i czy jest szansa, żeby nowe zasady ETS zostały wprowadzone? I oczywiście kwestia, o której powiedziałem na początku, refleksyjno-konkluzyjna, że uważam, że powiązanie tego merytorycznego stanowiska rządu RP z kwestią swoistego... nie chcę już używać słowa „szantażu” – jest niewłaściwe od strony merytoryczno-politycznej.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Czy jeszcze ktoś z państwa? Nie widzę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:

My jesteśmy oczywiście otwarci na to, żeby rozmawiać na temat tych wskaźników, natomiast z tą dyskusją jesteśmy już dość długo. To jest kolejna odsłona tej dyskusji, ale sens tej dyskusji jest taki sam jak półtora roku temu, kiedy pierwszy raz prezentowano czy konsultowano rozwiązania, które byłyby oparte o system ETS. Myślę, że taka nieproporcjonalna popularność tego mechanizmu bierze się stąd, że dla części państw członkowskich to jest neutralny system, dla części państw członkowskich to wręcz obniża składki. Mam na myśli najbogatsze kraje północne, które tak się złożyło, że również klimatycznie są najbardziej ambitne, i dla nich jest to sytuacja win-win, ponieważ oprócz tego, że obniżają de facto swoją kontrybucję, to również de facto zaostrzają politykę klimatyczną, na czym im zależy, przesuując poziom obciążeń zupełnie gdzie indziej, poza swoją gospodarkę. Myślę, że taka jest logika tego. Podobnie zapewnienia, że jeżeli jakiegokolwiek pieniądze zostaną w budżecie ponad finansowanie FSK, to będą one skierowane na wcześniejszą spłatę – to również jest w moim przekonaniu (to jest polityczny komentarz, nie stanowisko rządu) zachęta dla krajów Północy, ponieważ im się mówi mniej więcej tyle, że być może będą nowe zasoby, ale nie będzie nowych wydatków, czego one się oczywiście zawsze boją, ponieważ nie chcą dobudowywać kolejnych elementów po stronie wydatkowej budżetu. Będą nowe zasoby, ale wszystkie zutilizujemy możliwie szybko na zobowiązania, które w ich mniemaniu niestety i tak już mamy. To jest wszystko stworzone pod oczekiwania państw najbardziej oszczędnych, jak same o sobie mówią, pod tym względem.

Krytyka ETS rozszerzonego na budownictwo i mieszkalnictwo jest dość powszechna. My w konsultacjach przez ostatnie miesiące zauważamy, że z różnym poziomem otwartości tej krytyki, z różnym poziomem jej ofensywności mamy do czynienia w większości stolic Europy Środkowej, jeśli nie we wszystkich, a także w większości stolic Europy Południowej, która z uwagi na swoje doświadczenia z problemem ubóstwa, często związanym niekoniecznie bezpośrednio z tym elementem, ale z innymi elementami, chociażby kryzysem zadłużeniowym, bardzo ostrożnie parzy na tego typu mechanizmy, które mogłyby nagle kolejny raz uderzyć w grupy najmniej zarabiające, które są najbardziej podatne. Krótko mówiąc, ta sama nominalnie zmiana obciążeń dla osób bogatych nie jest tym samym, czym jest dla osób biednych. A tu mamy do czynienia z systemem,

który by działał tak samo wobec każdego. Oczywiście są pewne różnice w poziomie konsumpcji. Ludzie bogaci mieszkają zwykle w większych domach, to jasne, ale poziom obciążenia, jeżeli byśmy to sprowadzili do metra kwadratowego pod kątem ocieplania bądź oziębiania, ochłodzenia budynków, byłby ten sam. To jest sytuacja według mnie dla krajów południa Europy, również tych zachodnich, nie do utrzymania. Mam tu na myśli również Francję, gdzie ten temat opodatkowania paliw już swego czasu wywoływał bardzo daleko idące reakcje polityczne. Myślę, że ten dystans jest obecny bardzo szeroko, więc nie sądzę, aby były jakiegokolwiek podstawy sądzić, że ten system w tej wersji będzie przyjęty.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ponieważ nie widzę zgłoszeń, zamykam dyskusję.

Przejdziemy do głosowania, choć zapytam pana posła Rosatiego – czy pan podtrzymuje opinię, którą pan zgłosił na zeszłym posiedzeniu, a która nie została rozstrzygnięta w głosowaniu?

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Pani przewodnicząca, tak jak powiedziałem, jesteśmy w sytuacji, w której większość stanowiska rządowego jesteśmy skłonni poprzeć czy przyjąć do wiadomości, natomiast konkluzja jest zupełnie nie do przyjęcia, ponieważ najpierw pan minister uzasadnia...

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Rozumiem, panie pośle, już dyskutowaliśmy na ten temat.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Ale chciałem, żeby to zostało jako nagranie z posiedzenia.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

W tej chwili pytanie jest natury proceduralnej: czy podtrzymuje pan poseł tę opinię?

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Chciałbym, żeby to zostało jako nagranie do protokołu.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Czy mamy głosować? Czyli głosujemy. Dobrze. To przechodzimy w takim razie...

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Chciałbym, żeby zostało to jako nagranie. Pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Ale już mówiliśmy o tym. Była dyskusja.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Pani ma naprawdę zdumiewający zwyczaj przerywania dyskusji. Gdzie się pani tak spieszy?

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

W bardzo wolny, swobodny sposób wypowiadał się pan poseł. Powiedział pan już na ten temat. Rozumiem, że...

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Ale gdzie się pani spieszy? Ja chcę wyjaśnić, ponieważ pani zadała pytanie.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Tylko czy pan podtrzymuje.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Tak, podtrzymuję.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

No dobrze.

To głosujemy. Bardzo proszę. Proszę państwa, będziemy teraz głosować nad wnioskiem, który złożył pan poseł Dariusz Rosati na poprzednim posiedzeniu Komisji, a który nie został rozstrzygnięty. Treść jest następująca: Komisja rozpatrzyła dokument

o sygnaturze COM(2021) 569 i Komisja nie podziela stanowiska rządu. Kto z państwa jest za przyjęciem takiej opinii? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Jeszcze chwilę, bo spływają głosy. Zamykam głosowanie. Głosowało 29 posłów, za było 7, przeciw 20, a wstrzymało się 2. Zatem stwierdzam, że opinia nie została przyjęta.

Proponuję następującą konkluzję: stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 dokument o sygnaturze COM(2021) 569 – wersja ostateczna i Komisja podzieliła stanowisko rządu**. Kto jest za? Czy ktoś z państwa jeszcze w tej kwestii... Nie, już nie będziemy tego procedować. W takim razie zamykam rozpatrywanie punktu pierwszego.

Przechodzimy do punktu drugiego. Punkt drugi dotyczy rozpatrzenia informacji dla Sejmu i Senatu RP o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2021 r. (przewodnictwo Słowenii w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 2001). Uprzejmie informuję, że marszałek Sejmu skierowała 8 lutego 2022 r. do naszej Komisji w celu rozpatrzenia przedstawioną przez Radę Ministrów informację przygotowaną w ramach realizacji art. 3 ust. 1 ustawy z 8 października 2010 r. Przypominę, że zgodnie z art. 125a regulaminu Sejmu Sejm rozpatruje informację o udziale RP w pracach UE. Informację tę doręcza się posłom i przesyła do Komisji do Spraw Unii Europejskiej, która po jej rozpatrzeniu przedstawia Sejmowi projekt uchwały o jej przyjęciu lub odrzuceniu. Następnie Sejm podejmuje uchwałę o przyjęciu lub odrzuceniu informacji. Uchwała Sejmu może również zawierać ocenę tejże informacji. Informacja ta została przyjęta przez Komitet do Spraw Europejskich 24 stycznia 2022 r. Rząd reprezentuje pan Konrad Szymański, minister do spraw Unii Europejskiej. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo.

To była już czwarta prezydencja w Radzie UE, która przebiegała pod wpływem i w kontekście pandemii. Szeroko już rozumianej, nie tylko już kwestii bezpośrednio odporności, ale także odbudowy, konsekwencji ekonomicznych, konsekwencji tego zdarzenia dla zarządzania w UE. W tym kontekście myślę, że najważniejszy blok tych spraw, które się w te sześć miesięcy między lipcem a grudniem 2021 r. działy, dotyczył tego. Po pierwsze, mamy do czynienia z przyjęciem konkluzji w sprawie odporności, gotowości UE na przyszłe kryzysy. To są konkluzje, które w dużym stopniu podsumowują doświadczenia pierwszych miesięcy zarządzania kryzysowego, gdzie używano platform, instrumentów, które były nie do końca pod tym kątem, na pewno nie pod kątem aż tak dramatycznych zdarzeń, ukształtowane. Chodzi o dostosowanie instytucjonalne na wypadek przyszłych kryzysów, tak aby ta wymiana informacji, koordynacja przebiegała sprawnie. W przypadku sytuacji kryzysowych musimy pamiętać, że bardzo często mamy do czynienia z sytuacją, gdzie państwa członkowskie korzystają ze swoich kompetencji wyłącznych w obszarze zdrowia publicznego, bezpieczeństwa publicznego. To powoduje, że Unia nie może działać sama, w oderwaniu od państw członkowskich. Wręcz przeciwnie – musi osadzić swoją politykę w stolicach i to powoduje oczywiście konieczność bardzo sprawnych mechanizmów przepływu informacji i koordynacji. Te konkluzje temu mają zasadniczo służyć. To jest zebranie doświadczeń pandemii pod kątem instytucjonalnym.

Druga sprawa, znacznie silniej już powiązana z zarządzaniem zdrowiem publicznym czy przygotowaniem pod kątem kryzysów zdrowia publicznego, to rozporządzenie o powołaniu Europejskiego Urzędu ds. Gotowości i Reagowania na wypadek Stanu Zagrożenia Zdrowia. Ta instytucja – HERA – ma dwa tryby działania. Pierwszy to tryb zwykły, poza sytuacją kryzysową, gdzie koncentruje się na finansowaniu badań, wymianie informacji pod kątem przewidywania przyszłych kryzysów, pod kątem możliwie szybkiego prewencyjnego przygotowania na sytuacje, które mogą się wydarzyć. W formule kryzysowej, w trybie kryzysowym to HERA ma być w dużym stopniu odpowiedzialna za wspólne zakupy, za wspólne zamówienia, zarządzanie zapasami, w szczególności oczywiście środków medycznych.

W tym samym sektorze działań wzmocniono mandat Europejskiej Agencji Leków oraz Europejskiego Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób. Tutaj również głównie pod kątem zakupu leków i wyrobów medycznych. Pamiętamy sytuację z tamtego czasu. Mechanizmy unijne dotyczące wspólnych zakupów zasadniczo nie były kształtowane pod kątem sytuacji kryzysowych, sytuacji nagłych, w związku z czym nie zakładały konieczności przyspieszania tego typu działań. To przynosiło określone konsekwencje dla wszystkich. Tu jest próba zaradzenia temu problemowi.

Kolejnym doświadczeniem pandemii jest oczywiście odporność wspólnego rynku na nagłe zaburzenia swobody podróżowania, swobody przepływu przez granice wewnętrzne. Wiele się działo przed i będzie się działo też w czasie prezydencji francuskiej, aktualnych sześciu miesięcy. Natomiast w kontekście słoweńskim myślę, że warto zwrócić uwagę na rozporządzenie w sprawie subsydiów zagranicznych, które zakłada wzmocnienie instrumentów kontroli pod kątem przejęć, konsolidacji, także pod kątem uczestnictwa w europejskim rynku zamówień publicznych firm z państw trzecich, które bardzo często niezwykle hojnie oferują subsydia zagraniczne i w ten sposób mogą powodować istotne zaburzenia, jeżeli chodzi o rynek europejski. To jest bardzo ważny instrument ochrony rynku.

Kolejna ważna sprawa tej prezydencji to rozpoczęcie – zaledwie rozpoczęcie, ale ranga sprawy jest bardzo ważna, więc o niej wspomnę – dyskusji na temat reformy polityki klimatycznej. W tamtym czasie Polska w szczególności podkreślała, że jakiegokolwiek plany w tym obszarze muszą zakładać sprawiedliwy charakter tej transformacji. To dotyczy grup społecznych, krajów, sektorów gospodarki. Zwracaliśmy uwagę w szczególności na rosnącą nierównowagę w systemie ETS, brak efektywnych mechanizmów kontroli cen w systemie ETS, co ma silne powiązanie z tym, w jaki sposób ten rynek jest zbudowany. Zwracaliśmy również uwagę – à propos dyskusji, którą przed chwilą zakończyliśmy – że lekkomyślne rozszerzanie tego systemu, który się nie sprawdził, jeżeli chodzi o to, czym się dzisiaj zajmuje, na transport i mieszkalnictwo nie jest dobrym pomysłem. Przynosi olbrzymie ryzyka, przynajmniej powtórzenia błędów z pierwotnego, pierwszego ETS. W tym kontekście te miesiące z polskiego punktu widzenia były miesiącami o bardzo zmasowanej kampanii na rzecz dołożenia elementu, który nie należy ściśle do pakietu polityki klimatycznej, ale jest koniecznym, komplementarnym elementem tej polityki. Mam tu na myśli taksonomię, czyli ustalenie przyjaznych reguł inwestycji w obszarze produkcji energii w stosunku do gazu i energii nuklearnej. To się skończyło powodzeniem. Polska występowała w dwóch odrobinę odmiennych koalicjach państw zainteresowanych energią nuklearną i gazem. Komisja Europejska w końcu przedstawiła projekt takich reguł inwestycyjnych, które w założeniu mają być bardziej przyjazne i bardziej stabilne w szczególności, bo to są sektory, w których inwestycje liczone są na lata, czasami dziesięciolecia, w związku z tym stabilność regulacyjna w UE jest tu niezwykle ważna. Komisja Europejska pod sam koniec prezydencji przedstawiła akty prawne, które aktualnie są przedmiotem konsultacji między państwami członkowskimi, ale uznajemy to za istotny krok do przodu w tej ważnej dla Polski sprawie.

Kolejna sprawa to postęp w pracach, przynajmniej jeżeli chodzi o stanowisko Rady, kilka miesięcy później możemy odnotować również postęp po stronie Parlamentu Europejskiego, drugiego współlegislatora, w obszarach cyfrowych. Po pierwsze to jest DSA i DMA. Dwa fundamentalne akty prawne, które w założeniu mają po pierwsze lepiej uregulować relacje między obywatelem a platformami, dużymi platformami internetowymi. A ten drugi akt ma za zadanie poprawić sytuację relacji między małymi i średnimi przedsiębiorstwami gospodarki cyfrowej a dużymi systemowymi platformami, których pozycja rynkowa bardzo często powoduje zaburzenia konkurencji i tak naprawdę niepełny rozwój rynku cyfrowego, tak jak byśmy tego oczekiwali w Europie.

Jeżeli chodzi o konferencję o przyszłości Unii Europejskiej – to też do odnotowania – Polska zwracała uwagę na trzy elementy, ważne z punktu widzenia tej konferencji. Oczywiście konferencja jest zasadniczo zdarzeniem obywatelskim. To nie jest konferencja międzyrządowa, więc rola rządów jest tutaj pomocnicza raczej, ale zwracamy uwagę na trzy elementy. Po pierwsze, zabezpieczenie pluralizmu opinii w ramach tej konferencji, w ramach tych konsultacji paneuropejskich. Po drugie, uznanie równowagi

instytucjonalnej, jeżeli chodzi o działania następcze. Tutaj w szczególności istotną rolę musi odgrywać Rada Europejska, która odgrywa w systemie traktatowym kluczową rolę, jeżeli chodzi właśnie o impulsy strategiczne, wytyczanie drogi na przyszłość. I oczywiście poszanowanie porządku traktatowego w zakresie kompetencji. Bardzo wiele potocznych opinii, często popularnych, sprowadza się do konkluzji, które wymagałyby istotnej zmiany kompetencyjnej. Mam tu na myśli w szczególności zagadnienia zdrowia. Zwracamy uwagę na to, że konferencja o przyszłości Europy nie może zastępować konferencji międzyrządowej i musi się trzymać realiów traktatowych.

Kolejna sprawa, o której bym chciał powiedzieć, wspomnieć – oczywiście bardzo obszerny dokument jak zawsze mają państwo przygotowany przez nasze departamenty, z bardzo detalicznym odnotowaniem wszystkich działań w tym obszarze, ale tutaj zwracam uwagę na rzeczy najważniejsze – to jest kwestia przyszłości strefy Schengen. Oczywiście bardzo ważną rzeczą jest postęp, jeżeli chodzi o Chorwację w strefie Schengen. Opóźnienia w tej sprawie mają charakter czysto polityczny, nie mają związku z przygotowaniem tego kraju do funkcjonowania w strefie Schengen. Postęp jest warty odnotowania. Natomiast bardzo wiele się działo w tamtym czasie również w obszarze presji na granicę zewnętrzną UE. Uważamy, że strefa Schengen nie tylko pod kątem sposobu funkcjonowania, praktycznego działania strefy Schengen, ale także pod kątem porządku regulacyjnego powinna się dostosować do nowych wyzwań. Mam tu na myśli w szczególności instrumentalizację migracji i ciągłą niekontrolowaną presję na granice zewnętrzne UE. Mamy, myślę, daleko posuniętą zgodę w UE na to, że wzmocnienie granic zewnętrznych, także pod kątem Schengen, ma kluczowe znaczenie, że powinny być wzmocnione kontrole przesiewowe obywateli państw trzecich na granicach zewnętrznych, że reforma powinna być oparta o mechanizm ewaluacji dokładnie po to, żeby tę nową rzeczywistość rozpoznać i opisać, ponieważ kiedy strefa Schengen powstawała, z tego typu problemami migracyjnymi po prostu nie mieliśmy do czynienia.

Zwracamy uwagę na to, że w polityce rozwojowej względem państw, w szczególności tych, które są źródłem bądź państwami tranzytowymi w zakresie migracji, potrzebne jest wprowadzenie komponentu migracyjnego, rodzaju warunkowości migracyjnej, która by powodowała, że mamy gwarancje bardzo efektywnej realizacji polityki powrotowej w stosunku do nielegalnej migracji. Odczuliśmy to na własnej skórze bardzo silnie w momencie dramatycznych wydarzeń na naszej wschodniej granicy, wschodniej granicy UE, kiedy bez efektywnej presji na kraje tranzytowe byśmy nie mogli rozwiązać tego problemu. To powinno być systemowe rozwiązanie na przyszłość.

W obszarze innych działań zewnętrznych prezydencji na pewno na uwagę zasługują trzy aspekty: po pierwsze, szczyt Unia – Bałkany Zachodnie w Brdzie, wzmocnienie współpracy w obszarze wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa w obszarze odbudowy z krajami Bałkanów Zachodnich. Polska oczywiście bardzo zdecydowanie popiera intensyfikację procesu rozszerzeniowego. To się wciąż nie dzieje. Mam na myśli w szczególności Albanie i Macedonię Północną, co do których proces negocjacji powinien ruszyć z miejsca w momencie przyjęcia nowej metodologii, która zajęła nam długie miesiące i nie przyniosła efektu politycznego, o jaki nam chodziło.

Kolejny element to szczyt Partnerstwa Wschodniego, gdzie podnosiliśmy, myślę, cztery ważne kwestie. Po pierwsze, uznanie aspiracji europejskich tych państw, w szczególności stowarzyszonej trójki: Gruzji, Mołdawii i Ukrainy. Dalsza integracja ze wspólnym rynkiem, wprowadzenie elementu bezpieczeństwa energetycznego do współpracy w ramach Partnerstwa Wschodniego oraz kwestia instrumentalizacji migracji – z oczywistych powodów. To był również początek bardzo negatywnego rozwoju wypadków, jeżeli chodzi o politykę Rosji względem Ukrainy. Był to dobry moment, by przypomnieć pięć głównych zasad, które powinny rządzić polityką europejską względem Rosji. W szczególności wśród tych pięciu zasad na uwagę w aktualnym kontekście zasługuje zdecydowane przywiązanie do integralności terytorialnej i suwerenności Ukrainy.

Był to czas dramatycznych wydarzeń na naszej granicy wschodniej. Polska wprowadziła problem tego hybrydowego ataku przy nikczemnym użyciu migrantów na naszej wschodniej granicy przez reżim Łukaszenki na forum szczytu Rady Europejskiej w październiku i w grudniu. To spowodowało stworzenie jednolitego frontu, jednolitego sta-

nowiska wszystkich państw członkowskich UE zgodnego z polskimi oczekiwaniami. To są w moim przekonaniu najważniejsze wydarzenia tych sześciu miesięcy, choć oczywiście praca każdej prezydencji jest znacznie gęstsza, w szczególności w obszarach sektorowych, których tu zazwyczaj nie poruszamy.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś jest chętny? Bardzo proszę.

Poseł Cezary Tomczyk (KO):

Bardzo dziękuję.

Wysoka Komisjo, panie ministrze, tak jak pan powiedział w ostatnim zdaniu, rzeczywiście prezydencja to nieco szersza historia, o której też pan wspomniał, ale mając na uwadze, że pan minister jest tu dzisiaj z nami, chciałbym prosić o komentarz do tego wszystkiego, co się dzieje w ostatnich dniach, bo one tak naprawdę odnoszą się do tego półrocza prezydencji i odnoszą się w ogóle do naszej obecności w UE. Wczoraj wszyscy byliśmy pod ogromnym wrażeniem słów ministra konstytucyjnego, ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, który de facto zarzucił premierowi RP, panu Morawieckiemu, zdradę, mówiąc, że to, co zrobił, zgadzając się na mechanizm warunkowości, to, cytując: historyczny polityczny błąd premiera Morawieckiego. W związku z tym chciałbym zapytać, czy jakaś dyskusja w tej sprawie w polskim rządzie się dzieje. Bo to jednak historia, przyzna pan minister, rzeczywiście nadzwyczajna, z którą do tej pory chyba nie mieliśmy do czynienia, kiedy po tak mocnych słowach jednego z konstytucyjnych ministrów jakby nic się w tej sprawie nie dzieje.

Druga sprawa dotyczy już osobiście pana ministra i dotyczy słów z dzisiaj pana ministra Kalety, wiceministra sprawiedliwości, który na pytanie, czy minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański powinien podać się do dymisji, powiedział: tak, uważam, że tak. Popęłił gigantyczne błędy, rekomendował scenariusze, które się nie sprawdziły. Moja ocena jest negatywna. Więc mam też pytanie do pana ministra, czy pan już złożył dymisję, czy zamierza złożyć dymisję, czy jakaś dyskusja w rządzie w tej sprawie się toczy, czy dowiemy się o tej sprawie z telewizji.

Kwestia praworządności to rzeczywiście kwestia dyskutowana w ostatnim czasie w związku z wyrokiem TSUE, ale toczyła się ona przez cały ten czas w ciągu ostatnich miesięcy. Trzeba zwrócić jasno uwagę, że na ten mechanizm rzeczywiście zgodził się polski premier na Radzie Europejskiej, więc trochę trudno jest przyjąć takie założenie, które państwo też reprezentują, że z jednej strony polski premier zgadza się na mechanizm warunkowości, a z drugiej strony ten mechanizm warunkowości skarży do Trybunału Sprawiedliwości, oczekując z Węgrami innego rozwiązania.

Kolejna kwestia to jest kwestia ciągle nierozstrzygnięta, kwestia, która czasami przez polski rząd jest bagatelizowana, która dotyczy kar nałożonych na Polskę w związku z niezlikwidowaniem Izby Dyscyplinarnej. Ja dzisiaj liczyłem, jak to wygląda. W tej chwili jest już 100 mln euro, czyli mamy 440 mln zł kar nałożonych na Polskę w związku z tym, że Izba Dyscyplinarna ciągle funkcjonuje. Też nie wiem, jakie rozmowy toczą się w tej sprawie na Radzie Ministrów, ale ja w tej sprawie projektu rządowego nie widziałem. Projekty, które zostały złożone do łaski marszałkowskiej, też sprawy nie rozwiązują, bo tak naprawdę odnoszą się tylko do samej Izby, nie odnoszą się ani do neo-KRS, ani do kwestii przywrócenia sędziów do orzekania.

Chciałbym też zapytać pana o pana opinię, bo jak to jest, że polski rząd, który pan tu dzisiaj reprezentuje, jest w stanie zgodzić się na to, że my jesteśmy jako kraj gotowi zapłacić prawie 0,5 mld zł kar za brak likwidacji Izby Dyscyplinarnej, na co się de facto zgodziliśmy. Słyszeliśmy wystąpienia premiera Morawieckiego w PE, który powiedział jasno, że Izba Dyscyplinarna będzie zlikwidowana. To są pieniądze, które mogłyby być wydane na rozmaite cele, na cele, które są dzisiaj Polsce bardzo potrzebne. Na pewno każdy, który byśmy tu dzisiaj wybrali, byłby bardziej potrzebny niż ten, który wiąże się ze sprawą kar.

Kolejna sprawa, co do której prosiłbym o komentarz, to kompromitacja w sprawie Turowa. Rozumiem, że propaganda rządowa przedstawiała to jako sukces, ale tak

naprawdę jest to gigantyczna porażka, bo z małej kwoty, którą Polska być może zapłaciłaby w ramach kontaktów z Czechami, te kary wzajemne umowy urosły do kilkuset milionów złotych. To jest też kilkaset milionów złotych, które Polska z własnej kieszeni będzie musiała Czechom, a być może również UE zapłacić.

Ostatnia rzecz. Dzisiaj przeczytałem wywiad z panem premierem Morawieckim, który udzielił takiego wywiadu dla saudyjskich mediów. Prawi tu w taki sposób, zacytuje fragment: „Potrzebujemy europejskiej jedności”. Ja nie wiem tak naprawdę, jak traktować te słowa, bo z jednej strony przez tak naprawdę ostatnie siedem lat, cytując klasyka, robiliście wszystko, żeby w ramach UE nas skłócić. Te rzeczy, które wymieniałem – kwestia kar za Izbę Dyscyplinarną, kwestia kar z Turowem, kwestia mechanizmu praworządności, kwestia w ogóle tego, że Polska ma gigantyczny problem z praworządnością, to jest moment skłócenia z UE. I dzisiaj wobec tego, co się dzieje na granicy rosyjsko-ukraińskiej, pan premier Morawiecki w niepolskich mediach mówi o tym, że potrzebujemy w UE jedności. Przecież to jest nieporozumienie. To jest w ogóle, jakby pan premier Morawiecki obudził się po siedmiu latach w jakiejś kompletnie innej rzeczywistości, nie dostrzegając tego, co się działo wcześniej.

Więc podsumowując, pytanie do pana ministra, czy w związku z tym, co dzieje się w polskim rządzie, pan już podał się do dymisji, czy zamierza się pan podać do dymisji, i jak to jest, że w polskim rządzie może dojść do tego, że minister sprawiedliwości publicznie łaja premiera i nic się w związku z tym nie dzieje. Czy rzeczywiście tak wygląda współpraca w polskim rządzie?

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Panie ministrze, bardzo proszę. Pan jeszcze, tak? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, niejako kontynuując tę wypowiedź, to można powiedzieć, że my jako rząd polski stawiamy złą alternatywę: suwerenność albo praworządność. Część obozu władzy. Nie mówię, że cały rząd, tylko część obozu władzy. I ta część, że głosuje inaczej, to jest ich decyzja, ale że minister konstytucyjny rządu polskiego w sposób publiczny, nie chcę mówić „łaja”, ale zwraca uwagę premierowi rządu polskiego, to budzi sprzeciw ogólny, wśród całej społeczności. Taka sytuacja, jeżeli miałyby miejsce, to na drugi dzień ten minister powinien być zdymisjonowany. Rozumiejąc jednak sytuację większości 18 posłów, to może być sytuacja trudna. Ale jeżeli mogę tu wystąpić w roli niejako – przepraszam, że tak powiem – obrońcy pana ministra, jeżeli pan minister Szymański byłby zdymisjonowany, to byłoby to ze szkodą dla spraw Polski w Brukseli, bo jego zaangażowanie, jego doświadczenie i w PE, i funkcji urzędniczej... – to może spowodować kolejne turbulencje w związku z naszymi relacjami z UE.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Niech pan go tak nie chwali, bo go zdejmą.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Pocałunek śmierci.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Dobrze, ale proszę państwa, bardzo proszę. Panie pośle...

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

I ostatnie zdanie. Szanowni państwo...

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Jeżeli mogę prosić, proszę o merytoryczną dyskusję.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Ale to szeroko. Pani przewodnicząca, pozwoliła pani szeroko.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Kwestie swoich manifestów politycznych może pan wygłaszać państwu dziennikarzom na konferencji prasowej. Wracamy do tematu, jakiemu poświęcone jest to posiedzenie.

Posel Jacek Czerniak (Lewica):

Dobrze, to ja w takim razie... Dobrze. Konkluduję. W sytuacji, kiedy jest zagrożenie na granicy ukraińsko-rosyjskiej, my nie powinniśmy szukać wroga w UE, ale jednoczyć się, i takie działania tylko pokazują, że zupełnie inaczej działamy niż polska racja stanu tego wymaga.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, bardzo proszę o odniesienie się w kwestiach, które dotyczą tematu.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:

Myślę, że gdybym był bardzo drobiazgowy, tobym teraz poprosił o słowo wyjaśnienia, jaki związek z działaniami Polski w okresie prezydentury słoweńskiej ma jeden czy drugi wywiad w radiu RMF, ale nie jestem drobiazgowy, więc nie będę drażył tego tematu.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Panie ministrze, jeśli mogę wejść w słowo. Doskonale pan wie, że jakby sprawa ma tu mieć zupełnie inny wymiar. Panowie posłowie postanowili sobie zrobić z naszej Komisji konferencję prasową. Proszę kontynuować.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:

Myślę, że wszyscy, biorąc pod uwagę, że każdy z nas może kiedyś wystąpić w takiej sytuacji, powinniśmy brać pod uwagę, jaki jest porządek naszych obrad. Jeżeli będziemy sobie abstrahowali zupełnie swobodnie i przy każdej okazji mówili na każdy temat, to myślę, że wszyscy wylądujemy w sytuacji, która będzie mało konstruktywna. Ale powiem jedną rzecz. Myślę, że zasady współpracy w ramach rządu i w ramach koalicji rządowej są ustalane przez kierownictwo polityczne koalicji, jeżeli chodzi o zaplecze, i przez premiera, jeżeli chodzi o rząd. Premier myślę, że zupełnie wyraźnie wyraził się wczoraj. Myślę, że zupełnie jednoznacznie przedstawia wizję tego, w jaki sposób ma przebiegać współpraca w ramach rządu, i myślę, że to jest stanowisko, które jest reprezentowane nie tylko zupełnie jasno, ale przemawia przez nie duch odpowiedzialności za państwo. Myślę, że to wystarczy, by skomentować wszystkie te pytania, które nie mają żadnego, ale to żadnego związku z przedmiotem naszych obrad.

Natomiast jeżeli chodzi o kwestie praworządności, jedności itd., to myślę, że z tej prezentacji, w szczególności tej ustnej prezentacji, wynika zupełnie jasno, że Polska, prowadząc uzasadnione spory, głównie kompetencyjne, w obszarach takich jak kwestia praworządności, potrafi jednocześnie zabezpieczyć polskie interesy w sprawach innych i budować jedność UE w sprawach innych bez żadnego uszczerbku. Sprawa tocząca się, do której odwoływano się tutaj, czyli budowa jednolitego stanowiska UE wobec agresji rosyjskiej na Ukrainę, jest jednym przykładem. Sprawa hybrydowego ataku przy nikczemnym użyciu migrantów na naszej wschodniej granicy jest drugim tego efektem. Tych spraw nie należy wiązać. Myślę, że nikt nie powinien być zainteresowany wiązaniem tych spraw i wszyscy odpowiedzialni ludzie, tak w Warszawie, jak i w Brukseli, tego nie wiążą. Myślę, że usilne próby wiązania tych rzeczy są wyrazem jednak albo krótkowzroczności, albo wprost nieodpowiedzialności. Przedkładanie interesów wąskich partyjnych przed interes kraju. A kiedy rozmawiamy na temat Ukrainy, Białorusi, to mówimy o interesie kraju. To nie jest sfera, w której można zupełnie dowolnie, zupełnie bezkarnie opowiadać, co się chce, na temat swoich własnych emocji w związku z porannym albo wieczornym wywiadem, który się usłyszało albo z którego się usłyszało relację.

Myślę, że sprawą wartą skomentowania bardziej istotnego jest sprawa wczorajszego wyroku. Ja wczoraj prezentowałem opinię w tej sprawie. Cały czas powtarzane są opinie, uwagi, które są oderwane od realiów prawnych, realiów politycznych UE, więc powtórzę jeszcze raz. Wczorajszy wyrok, w szczególności jego uzasadnienie, utrzymuje wąskie rozumienie mechanizmu ochrony budżetu, całe uzasadnienie zgodności z traktatem tego rozporządzenia, które jest napisane w sposób na tyle wieloznaczny, że nikt nie wie, co w nim jest. Ta wymiana zdań też jest przeciw tego dowodem. Po dwóch latach wciąż mamy wątpliwości co do tego, co tam jest naprawdę napisane, co oznaczają poszczególne

– przecież bardzo nieliczne – artykuły tego rozporządzenia. Całe uzasadnienie zgodności z traktatem tego niejasnego rozporządzenia jest oparte właśnie o wąskie rozumienie mechanizmu, skoncentrowane na przeciwdziałaniu nadużyciom, przeciwdziałaniu korupcji. Ta sprawa jest niekontrowersyjna. Polska od samego początku rozmowy na ten temat, dwa lata temu to się zaczęło, zwracała uwagę, że jeżeli chodzi o ochronę budżetu, to nie mamy żadnych wątpliwości, że możemy budować instrumenty jeszcze lepszej ochrony budżetu. Polska wywiązuje się z tego w sposób zdecydowanie lepszy niż średnia unijna.

Można powiedzieć, że jeżeli nie sam wyrok, to uzasadnienie podziela te przekonania, te oczekiwania, które my prezentujemy na forum unijnym od bardzo długiego czasu. Tym samym uzasadnienie wyroku z całą pewnością pogarsza pozycję Polski, jeżeli chodzi o tę sprawę, która niestety zamknięta nie jest. Możemy odnotować tylko, że państwa członkowskie, Rada Europejska, zgodziły się z wąskim rozumieniem tego mechanizmu, przewidywalnym, bardziej obliczalnym. Komisja Europejska jednostronnie uznała, że te zasady, które ustaliliśmy w grudniu, są też jej zasadami, bardzo korzystnie. Jedynie PE cały czas forsuje całkowicie polityczne, całkowicie życzeniowe interpretowanie tego rozporządzenia kosztem pewności prawa, kosztem tak naprawdę praworządności w UE. To nie jest zły obraz, natomiast oczywiście to dopiero czas pokaże, w jaki sposób rozporządzenie będzie stosowane, bo niestety napisane jest tak, że nikt nie wie, co w nim jest, nie mamy pełnej zgody, co w nim jest. Czas pokaże. Praktyka stosowania będzie tutaj bardzo istotna. Jeśli Komisja Europejska zgodnie z własnymi deklaracjami będzie stosowała rozporządzenie wąsko, faktycznie do ochrony budżetu przed nadużyciami, to nie ma powodu do obaw. W szczególności Polska nie ma powodu do obaw. Jeśli natomiast Komisja Europejska ulegnie presji politycznej, temu całemu zgiełkowi, który wokół tej sprawy ma miejsce, to problem powróci.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Nie widzę więcej chętnych osób do dyskusji.

Proponuję więc, aby Komisja przyjęła następujący projekt uchwały: **Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje informację Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach UE w okresie lipiec–grudzień 2021 r. (przewodnictwo Słowenii w Radzie Unii Europejskiej), przygotowaną w związku z realizacją art. 3 ust. 1 ustawy z 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej.** Czy jest sprzeciw wobec takiego projektu uchwały? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła zaproponowany projekt uchwały.

Pozostaje nam jeszcze wybór posła sprawozdawcy. Zgłaszam propozycję pani poseł Anny Kwiecień, która wyraziła zgodę. Czy ktoś jest przeciw? Nie widzę. Bardzo dziękuję. Stwierdzam, że Komisja upoważniła panią poseł Annę Kwiecień do przedstawienia projektu uchwały. Na tym zamykam rozpatrywanie punktu drugiego.

Przechodzimy do ostatniego. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji.